

Wojciech Góralski

Błąd co do osoby (kan. 1097 § 1 KPK)
w świetle wyroku Roty Rzymskiej c.
Funghini z kwietnia (brak dnia) 1997
r.

Ius Matrimoniale 6 (12), 183-202

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Góralski

**Błąd co do osoby (kan. 1097 § 1) w świetle wyroku
Roty Rzymskiej c. Funghini z kwietnia (brak dnia) 1997 r.**

Zarówno kpk z 1917 r. (w kan. 1083 § 1), jak i kpk z 1983 r. (w kan. 1097 § 1) zawierają przepis, w myśl którego błąd co do osoby powoduje nieważność małżeństwa. Błąd taki jest błędem istotnym obiektywnie, dotyczy bowiem samej osoby nupturienta (stanowiącej przedmiot zgody małżeńskiej): w chwili zawierania małżeństwa jedna ze stron nie jest tą osobą, za którą się podaje. Sprawia to, że druga strona kierując swój konsens ku określonemu przedmiotowi, spotyka się w rzeczywistości z innym przedmiotem. W konsekwencji tego należy mówić o braku zgody małżeńskiej u strony ulegającej błędowi. W takiej sytuacji nie może więc dojść do ważnego zawarcia małżeństwa. Jego nieważność płynie z samego prawa naturalnego.

Norma kan. 1097 § 2 kpk z 1983 r stanowi aplikację do dziedziny małżeństwa kanonu 126 kpk z 1983 r. (zob. kan. 104 kpk z 1917 r.) stanowiącego, że akt dokonany pod wpływem błędu dotyczącego samej jego istoty jest nieważny.¹

Jakkolwiek stosowanie kan. 1097 § 1 kpk z 1983 r. (a uprzednio kan. 1083 § 1 kpk z 1917 r.) w praktyce trybunałów kościelnych nie jest zjawiskiem częstym, niemniej jednak sprawy o nieważność małżeństwa z tytułu błędu co do osoby, pojawiające się tutaj od czasu do czasu, nastrożają niekiedy szereg trudności w ich rozstrzygnięciu. Nic też dziwnego, że uwaga sędziów kieruje się w tym zakresie przede wszystkim ku orzeczeniom Trybunału Apostolskiego Roty Rzymskiej, co w świetle kan. 19 kpk znajduje swoją pełną wymowę.

¹ A. M. Abate, *Il matrimonio nella nuova legislazione canonica*, Brescia 1985, s. 49 – 50; P. Moneta, *Il matrimonio nel nuovo diritto canonico*, Genova 1986, s. 124 – 126; G. Ricciardi, *Errore sulla persona ed errore sulla qualità della persona intesa direttamente e principalmente nel matrimonio canonico*, w: *La nuova legislazione matrimoniale canonica. Il consenso: elementi essenziali, difetti, vizi*, Città del Vaticano 1986, s. 68 – 69.

W kształtowaniu orzecznictwa sądowego w sprawach o nieważność małżeństwa z tytułu błędu co do osoby niemałe znaczenie wypadnie przyznać wyrokowi rotalnemu c. Funghini z kwietnia 1997 r. w sprawie o nieważność małżeństwa, rozpoznanej m.in. z wymienionego tytułu nieważności (błąd powódki co do osoby pozwanego).² Rozstrzygnięcie (*non constare*) zapadło tutaj w trzeciej instancji. W wyroku pierwszej instancji (z kwietnia 1992 r.) stwierdzono nieważność małżeństwa, natomiast orzeczenie trybunału drugiej instancji (z września 1994 r.) było negatywne.

I. Motywy prawne orzeczenia

Obszerna część *in iure* orzeczenia rotalnego c. Funghini (w składzie orzekającym znaleźli się ponadto: Burke i Boccafoła) stanowi interesujący wywód ilustrujący stanowisko Roty Rzymskiej w przedmiocie wykładni kan. 1097 § 2 kpk. Punktem wyjścia dla ponensa jest określenie błędu jako fałszywego mniemania o rzeczywistości, co różni błąd od ignorancji jako braku należytej wiedzy. Gdy błąd dotyczy przedmiotu, ku któremu skłania się wola, odnosi się do samej istoty aktu powodując jego nieważność, stosownie do kan. 126 kpk. Zgoda małżeńska – akt woli, będący przyczyną sprawczą małżeństwa, winna być wzajemna i kierować się ku określonej i oznaczonej osobie odmiennej płci.

Zdaniem ponensa, błąd co do osoby stanowi nie tyle wadę zgody małżeńskiej (*vitium consensus*), ile raczej stoi na przeszkodzie jej zaistnieniu. Wszak przedmiotem zgody małżeńskiej są osoby nupturientów w ich określonej niepodzielności oraz identyczności. A ponieważ jedna i druga stanowi o charakterze aktu zgody jako *voluntarium*, w przypadku ich braku nie można mówić o istnieniu aktu zgody małżeńskiej. Gdy zaś coś uniemożliwia zaistnienie przyczyny, to tym samym uniemożliwia też zaistnienie skutku (nieistnienie konsensu małżeńskiego uniemożliwia zaistnienie małżeństwa), stosownie do stwierdzenia św. Tomasza z Akwinu.³

² *Sententia definitiva* [c. Funghini z 5 IV 1997 r.]. *Nullitas matrimonii ob exclusum bonum prolis et ob errorem in persona* (odtąd: Dec. c. Funghini), „*Periodica*” 88 (1999), z. 2, s. 391 – 434.

³ S. Thomas, *Summa Theologica*, Supplementum, q. 51, art. 1.

1. Pojęcie osoby

W dalszej części orzeczenia ponens usiłuje wskazać na znaczenie pojęcia „osoba”. Stwierdza więc za św. Tomaszem, iż w ujęciu filozoficznym osoba jest tym, co jest najdoskonalsze w całej naturze, tj. bytem istniejącym w naturze rozumnej.⁴ Natomiast w znaczeniu prawnym przez osobę rozumie się jakikolwiek podmiot praw i obowiązków, tj. – jak to określa G. Michiels – podmiot aktywny praw i podmiot bierny obowiązków ustanowionych przez prawo obiektywne i wypływających z innych praw subiektywnych.⁵ W nawiązaniu do tytułu VI - „Osoby fizyczne i prawne” norm ogólnych kpk, za U. Navarrete osobę można określić jako podmiot przypisanych mu praw i obowiązków w swojej tożsamości indywidualnej, abstrahując od przymiotów, które posiada lub których jest pozbawiony.⁶ Tęgo rodzaju określenie, dodaje redaktor wyroku, znajduje swoje potwierdzenie w treści kann.: 97 § 1, 98 §§ 1i 2 i 100 kpk.

Pełniejsze rozumienie treści pojęcia „osoba” wymaga, zdaniem Funghini, odniesienia się – w myśl kan. 17 kpk – do miejsc paralelnych oraz do celu i okoliczności ustawy oraz myśli prawodawcy. Nawiązując więc do publikacji U. Navarrete⁷ ponens stwierdza, że wymieniony autor starannie przebadał poszczególne miejsca w kpk (ponad 100), w których występuje rzeczownik „osoba”. W wyniku tych dociekań doszedł on do konkluzji, w myśl której we wszystkich tych miejscach przez osobę rozumie się ostatecznie podmiot praw i obowiązków w swojej niepodzielności i tożsamości, nie biorąc pod uwagę właściwych temu podmiotowi przymiotów lub dotyczących go braków.⁸

W obrębie tytułu kodeksowego „De matrimonio” Navarrete odnotował sześciokrotne występowanie terminu „osoba” (w kann.: 1073, 1086, 1090, 1097, 1124 i 1149 § 3). Jego zdaniem, nie może być wątpliwości, że we wszystkich tych miejscach wymieniony wyraz używany jest w jednym i tym samym znaczeniu, a mianowicie w znaczeniu podmiotu praw i obowiązków w swojej niepodzielności i identityczności, niezależ-

⁴ Tamże, I, q. 29, art. 3.

⁵ G. Michiels, *Principia generalia de personis in Ecclesia*, Paris 1955, wyd. 2, s. 5.

⁶ U. Navarrete, *Error circa personam et error circa qualitates communes seu non identifiantes personam*, „Periodica” 82 (1993), z. 4, s. 662.

⁷ Navarrete, *juv.*, passim.

⁸ Tamże.

nie od wszystkich pozostałych przymiotów, poprzez które zostaje określone realne istnienie każdego podmiotu.⁹

Powyższe stwierdzenia pozwalają przyjąć, nadmienia się w orzeczeniu rotalnym, iż nieuzasadnione byłoby przyjmowanie w kan. 1097 § 1 kpk znaczenia rzeczownika „osoba” jako osoby moralnej, inaczej osobowości.¹⁰

Dla ukazania właściwego rozumienia terminu „osoba” w kan. 1097 § 1 kpk ponens sygnalizuje następnie różnicę w sformułowaniu wymienionego kanonu („error in persona”) w stosunku do kan. 1083 § 1 kpk z 1917 r. („error circa personam”) zaznaczając, iż kanon ten został wskazany jako źródło nowej normy.¹¹ Jednocześnie przywołuje przepis kan. 6 § 2 kpk z 1917 r., w myśl którego kanony, które zawierają stare prawo w całości, należy rozumieć i tłumaczyć według dawnego prawa, i dlatego też według wykładni przyjętej przez uznanych autorów, co miało obowiązywać także w odniesieniu do kanonów, które tylko w części zgadzają się z dawnym prawem (kan. 6 § 2).

Przytoczone przepisy kpk z 1917 r. posłużyły redaktorowi wyroku do stwierdzenia, iż nie można wątpić co do rzeczywistego znaczenia terminu „osoba” w kan. 1097 § 1 kpk. Tym bardziej, że papież Jan Paweł II w swojej alokucji do Roty Rzymskiej z 29 stycznia 1993 r. powiedział: „Szczególnie tam, gdzie chodzi o *error in persona*, to terminom użytym przez ustawodawcę nie należy przypisywać znaczenia obcego tradycji kanonicznej”.¹² I choć nowy kpk wprowadził niemałe zmiany w stosunku do kodeksu Pio – Benedyktyńskiego, to jednak – zauważa ponens – gdy wspomina o tym (w tym samym przemówieniu) Ojciec św., to jednocześnie podkreśla, że czym innym jest wprowadzenie nowych rozwiązań, czym innym natomiast nadawanie nieprzyjętego znaczenia słowom używanym w kanonach.¹³

Niewątpliwie, czytamy w orzeczeniu, papieskie słowa upomnienia skierowane po dziesięciu latach od promulgowania nowego kpk, prze-

⁹ Tamże, s. 664.

¹⁰ „Quibus positus, neminem fugit quid mirum et incongruum esse dumtaxat in paragrapho prima c. 1097 substantivum persona assumere singularem extraordinariam et discordantem significationem personae moralis seu personalitatis”.

¹¹ Codex Iuris Canonici Fontium adnotatione et indice analytico – alphabetico auctus, Città del Vaticano 1989, s. 301.

¹² „Specialmente ove si tratta di error in persona, ai termini usati dal Legislatore non è consentito attribuire un significato estraneo alla tradizione canonica”. AAS 85 (1993), s. 1259.

¹³ Tamże.

strzegające przed niewłaściwą i nie przyjętą w tradycji kanonicznej wykładnią prawa, posiadają swój szczególny walor. Podobną wymowę posiada fragment tej samej alokucji, w którym Papież kwalifikuje – jako działanie nieuprawnione i poważnie zawinione – przypisywanie słowom użytym przez ustawodawcę nie właściwego ich znaczenia, lecz znaczenia zaczerpniętego z dyscyplin różniących się od prawa kanonicznego.¹⁴

Ewolucyjną wykładnię kanonów lub instytucji – jako obcą prawu kanonicznemu – wykluczył również (w 1988 r.), zauważa się w wyroku rotalnym, kard. R. Castillo Lara, ówczesny przewodniczący Papieskiej Rady do Autentycznej Interpretacji Tekstów Ustawodawczych. Wypowiadając się na temat interpretacji nowego prawa kardynał ten powiedział m.in., iż właściwa wykładnia prawa wymaga wzięcia pod uwagę tego, co chciał w rzeczywistości powiedzieć w danym tekście ustawodawca, nie zaś rozciągania tego na przypadki, dla których być może mógł i chciał ustanowić normy.¹⁵

2. Odniesienie się do tradycji kanonicznej

Odnosząc się z kolei do tradycji kanonicznej w przedmiocie błędu co do osoby ponens konstatuje, iż wszyscy autorzy: tak dawni, jak i bardziej współcześni zgodnie utrzymują, że nie ulega wątpliwości, że błąd co do osoby, jako istotny, skutkuje nieważnością małżeństwa, w takim bowiem przypadku zgoda małżeńska jest kierowana ku innej osobie. Również wszyscy autorzy wyrażają pogląd, iż termin „osoba” należy tutaj rozumieć w znaczeniu fizycznym. Niemal wszyscy przywołują w tym miejscu przypadek małżeństwa Jakuba z Lią (Gen 29), jak również tekst Gracjana: „Error personae est quando hic putatur Virgilius qui est Plautus”.¹⁶ Niejednokrotnie również przytacza się tekst Koscjusza, w myśl którego błąd co do osoby ma miejsce wtedy, gdy ktoś uchodzi za Wigiliusza, a jest Platonem. Bez wątplenia, stwierdza tenże autor, małżeństwo jest nieważne w przypadku błędu co do osoby, jeśli mianowicie kobieta myśląc i zamierzając zawrzeć małżeństwo z pierworodnym, zawiera je z kimś innym, albo gdy ktoś sądzi, że zawie-

¹⁴ Tamże, s. 1258.

¹⁵ R. Castillo Lara, *De iuris canonici authentica interpretatione in actuositate Pontificiae Commissionis adimplenda*, „*Communicationes*” 20 (1988), s. 284.

¹⁶ C. 29, q. 1).

ra małżeństwo z Bertą, a zawiera je z Seją, przy czym małżeństwo jest nieważne nie tylko z prawa pozytywnego, lecz także z prawa naturalnego, ponieważ osoba jest istotnym przedmiotem małżeństwa.¹⁷

Jeszcze inni autorzy, zauważa redaktor orzeczenia rotalnego, nawiązują do opinii św. Tomasza z Akwinu, który naucza: „Jeśli błąd, z uwagi na to, że powoduje *involuntarium*, wymawia od grzechu, z tej samej przyczyny staje na przeszkodzie zawarciu małżeństwa [...] Jeśli bowiem ktoś uderza ojca laską żelazną uważając że jest drewniana, nie jest wolny od winy całkowicie, choć w dużym stopniu. Jeśli jednak ktoś sądzi, że uderza syna dla utrzymania dyscypliny, a uderza ojca, jest całkowicie wolny od winy, przy zachowaniu należytej staranności. Trzeba więc, aby błąd który staje na przeszkodzie do zawarcia małżeństwa był jednym z tych, które dotyczą istoty małżeństwa. To ostatnie zakłada dwa momenty, mianowicie dwie osoby zawierające związek oraz wzajemną wobec siebie władzę, na której polega małżeństwo. Pierwszy z tych elementów zostaje uchylony przez błąd co do osoby”.¹⁸

Także po promulgowaniu kpk w 1917 r., czytamy w wyroku, uznani autorzy podtrzymywali tradycyjną opinię swoich poprzedników w przedmiocie błędu co do osoby. Tak więc P. Gasparri wyraża pogląd, iż błąd taki zachodzi wówczas, gdy ktoś chce zawrzeć małżeństwo z osobą określoną, np. Marią, córką Mewii, fałszywie sądząc, że jest ona obecna i że z nią zawiera małżeństwo, podczas gdy *de facto* jest ona nieobecna, a inna kobieta jest obecna i podaje się za Marię, mężczyzna zaś zwiedziony w ten sposób pojmuje ją za żonę.¹⁹

Podobnego zdania są F.X.Wernz i P.Vidal wyjaśniając na przykładzie biblijnym małżeństwa Jakuba z Lią, iż związek taki, zawarty pod wpływem błędu co do osoby jest nieważny, ponieważ do ważności małżeństwa wymaga się z istoty tego związku wzajemnej zgody. Wystar-

¹⁷ Coscius, De separatione thori, lib. I, cap. 2, n. 2.

¹⁸ „Sicut error ex hoc quod involuntarium causat, habet excusare peccatum, ita quod matrimonium impediatur ex eodem [...] Si enim aliquis percutiat patrem baculo ferreo, quem credit ligneum esse, non excusatur a toto, quamvis forte a tanto; sed si credat quis percutere filium causa disciplinae et percutiat patrem, excusatur a toto, adhibita debita diligentia. Unde oportet quod error qui matrimonium impedit, sit alicuius eorum quae sunt de essentia matrimonii. Duo autem includit ipsum matrimonium, scilicet personas duas quae coniunguntur, et mutuam potestatem in invicem, in qua matrimonium consistit. Primum autem tollitur per errorem personae”. S. Thomas, Suppl., q. LI, art. 2; Por. Sanchez, De sancto matrimonio, lib. VII, disp. 18, n. 1 sq; F. Schmalgrueber, Jus ecclesiasticum universum, lib. IV, tit. 1, n. 439; D' Annibale, Summula theologiae moralis, t. 3, Romae 1892, wyd. 3, s. 444.

¹⁹ P. Gasparri, Tractatus canonicus de matrimonio, t. 2, Romae 1932, s. 17.

czającego zaś określenia osoby jednak nie brak, gdy błąd dotyczy jedynie imienia lub nazwiska albo tytułu osoby kądś znanej.²⁰

Ponens turnusu rotalnego przywołuje następnie innych autorów podzielających opinię Gasparri i Wernz – Vidala, takich jak: A. Vermeersch, J. Creusen, F.M. Cappello, J. Chelodi, M. Conte a Coronata, J.B. Ferreres, S. Romani, T.A. De Jorio, M. Zalba, P. Huizing, I. Bank, P. Palazzini, C. De Clercq, C.A. Jemolo, V. Del Giudice, A. Bertola, O. Giacchi, O. Fumagalli Carulli.²¹

Tę tradycyjną interpretację przyjmuje również, nadmienia się w wyroku, większa część autorów komentujących kan. 1097 § 1 kpk. Tak np. M.F. Pompedda wyraża przekonanie, że błąd co do osoby nie nastęrcza szczególnych trudności zarówno z punktu widzenia teoretycznego (doktryna i orzecznictwo sądowe), jak i praktycznego, w gruncie rzeczy bowiem chodzi o oczywisty błąd co do tożsamości fizycznej współkontrahenta, który to błąd może mieć miejsce w konkretnej sytuacji małżeństwa zawieranego przez pełnomocnika lub małżeństwa osób upośledzonych psychicznie lub fizycznie.²² Takie zapatrywanie podziela F. Bersini sądząc, że w istocie rzeczy błąd polega na „zamianie” osób.²³ Z kolei J.M. Serrano Ruiz wyjaśnia, że najbardziej oczywisty błąd co do osoby unieważniający małżeństwo zachodzi wówczas, gdy osoba fizyczna nie odpowiada tej, która została poznana i zamierzona jako kontrahent przez drugą stronę. Nie brak jednak komentatorów, nadmienia Serrano Ruiz, „którzy usiłują zmieścić w obrębie kan. 1097 § 1 kpk także przypadek, w którym dana osoba jest fizycznie dobrze określona, lecz w swojej „fizjonomii” moralnej różni się bardzo od tej, którą zamierza. Za tożsamością fizyczną opowiada się także P.A. Bonnet i wielu innych autorów.”²⁴

3. Polemika z poglądami „nowatorskimi”

Ponens podejmuje następnie polemikę z autorami, wedle których błąd co do osoby zachodzi także wówczas, gdy nie ma wątpliwości co

²⁰ F.X. Wernz – P. Vidal, *Jus canonicum*, t. 5, Romae 1946, s. 600.

²¹ Dec. c. Funghini, s. 406.

²² M.F. Pompedda, *Il consenso matrimoniale*, w: *Il matrimonio nel nuovo Codice di Diritto Canonico. Annotazioni di diritto sostanziale e processuale*, Padova 1984, s. 56.

²³ F. Bersini, *Il nuovo diritto canonico matrimoniale. Commento giuridico – teologico – pastorale*, Torino 1983, s. 88.

²⁴ Zob. Dec. c. Funghini, s. 408.

do jej tożsamości fizycznej, natomiast „fizjonomia” moralna danej osoby, jak to wyżej nadmieniono, jest bardzo różna od tej, o której jest przekonana druga strona. Najpierw przytacza fragmenty wypowiedzi przedstawicieli takiej wykładni kan. 1097 § 2 kpk w osobac: J. Ricciardi, M. Calvo Tojo, P. Moneta, E. Vitali i S. Berlingo. Tak więc pierwszy z wymienionych autorów utrzymuje, że „ błąd co do osoby unieważniający małżeństwo należy interpretować w świetle rozumienia osoby i małżeństwa przez Sobór Watykański II, nie może więc być on ograniczany do błędu co do tożsamości fizycznej drugiego nupturienta, lecz winien być rozszerzony na błąd co do istotnych elementów, które identyfikują osobę współpartnera w jej całokształcie. Mówiąc inaczej, traktując tutaj osobę jako przedmiot umowy małżeńskiej, błąd co do osoby trzeba rozumieć jako błąd co do przedmiotu (*error in obiecto*), nie należy go zaś ograniczać do błędu co do tożsamości przedmiotu (*error in identitate obiecti*), albo – jak się mówiło w prawie rzymskim – do błędu co do ciała (*error in corpore*). Błędem, o którym mowa, jest także błąd co do istoty przedmiotu (*error in substantia obiecti*), tj. błąd co do istotnych przymiotów osoby w jej wymiarze duchowym, moralnym i społecznym”.²⁵ M. Calvo Tojo wyraża przekonanie, że przy zastosowaniu właściwych reguł interpretacyjnych termin osoba” występujący w kan. 1097 § 21kpk zawiera znaczenie pełni, a więc globalizujące, które nakazuje brać pod uwagę cechy fizyczne, biologiczne, psychiczne i duchowe, co w rzeczywistości stanowi o osobie.²⁶

Z kolei P. Moneta zauważa, że wykładnia prawa pozytywnego nastawiona ku rzeczywistości naturalnej małżeństwa winna prowadzić do rozumienia postaci błędu co do osoby, przewidzianej w kan. 1097 § 2

²⁵ „L' errore sulla persona invalidante il matrimonio va dunque interpretato alla luce di questa concezione della persona e del matrimonio e, a mio giudizio, non può essere limitato all'errore circa la identità fisica dell'altro nubente, ma deve essere esteso all'errore circa gli elementi essenziali che identificano la persona della controparte nella sua integrità. In altre parole, intendendosi qui la persona come oggetto del contratto matrimoniale, l'errore sulla persona va inteso come un *error in obiecto*, e non deve essere limitato all' *error in identitate obiecti* o, come si diceva in diritto romano, all' *error in corpore*, ma deve comprendere anche l'*error in substantia obiecti*, l'errore cioè sulle proprietà essenziali della persona, nella sua dimensione spirituale, morale, sociale”. G. Ricciardi, *Errore sulla persona ed errore sulla qualità della persona intesa direttamente e principalmente nel matrimonio canonico*, w: *La nuova legislazione matrimoniale canonica*, jw., s. 71 – 72.

²⁶ M. Clavo Tojo, *Error y dolo en el consentimiento matrimonial segun el nuevoCodigo de Derecho Canonico*, w: *Curso de derecho matrimonial y processal canonico para profesionales del foro*, Salamanca 1984, s. 154.

kpk, jako sytuacji, nie ograniczonej tożsamością fizyczną drugiego kontrahenta, lecz obejmującej także wszystkie te przymioty, które wpływają w sposób radykalny i determinujący na jego osobowość czyniąc go, pod względem moralnym i egzystencjalnym, indywiduum istotowo różnym od tego, który jawi się zewnętrznie w momencie wyrażania zgody małżeńskiej.²⁷ Pogląd ten podzielają w pełni E. Vitali i S. Berlingo twierdząc, że osoba nupturienta nie może być określona wyłącznie cechami fizycznymi, lecz także przymiotami, które charakteryzują podmiot z punktu widzenia moralnego i społecznego i które przybierają szczególne znaczenie w relacji do sprawy zawarcia małżeństwa.²⁸ Choć jednocześnie w opinii tej zaznacza się, iż okoliczność, że w zastosowanej terminologii obydwie wersje (dawnego i nowego kpk) wykazują minimalne różnice, może dostarczać argumentu dla tych, którzy sądzą, że ustawodawca nie zamierzał zmieniać swego zamiaru.²⁹

Odrzucając zdecydowanie przytoczone opinie dotyczące szerszej interpretacji błędu co do osoby ponens rotalny przyznaje rację A. Chiappetta, który zauważa, że bez wątplenia podawane racje za przyjęciem tożsamości moralnej, zasługują na uwagę, niemniej jednak należy trzymać się tego, co stanowi prawo.³⁰ Toteż sędziowie, wtrąca od siebie redaktor wyroku, w rozstrzygnięciu spraw nie powinni przypisywać swojemu urzędowi tego, co należy do ustawodawcy.

Znaczącym argumentem przemawiającym za tradycyjną interpretacją błędu co do osoby jest następnie, zauważa się w orzeczeniu, ustawodawstwo Kościołów Wschodnich. W kanonie bowiem 820 § 1 kkKW został użyty ten sam zwrot („in persona”), przyjęty już w Motu proprio „Crebrae allatae sunt” z 22 lutego 1949 r. W tym też duchu przepis wymienionego kanonu interpretują komentatorzy nowego prawa małżeńskiego Kościołów Wschodnich. Tak np. D. Salachas uważa, że ustawodawca ma na uwadze osobę fizyczną w jej cechach anagraficznym dobrze określonych, z którą ktoś zamierza zawrzeć małżeństwo. Zdaniem powołanego autora, ustawodawca formułując dwa odrębne paragrafy kanonu dał jednoznacznie do zrozumienia, że w § 1 chodzi o błąd co do tożsamości fizycznej – w sensie ścisłym – osoby,

²⁷ P. Moneta, *Il matrimonio nel nuovo diritto canonico*, Genova 1986, s. 126.

²⁸ E. Vitali, S. Berlingò, *Il matrimonio canonico*, Roma 1994, s. 96.

²⁹ Tamże, s. 95.

³⁰ L. Chiappetta, *Il matrimonio nella nuova legislazione canonica concordataria*, Roma 1990, s. 217.

natomiast w § 2 zawarł przepis odnoszący się do błędu co do przymiotów osoby.³¹ Podobne zdanie wyraził P.F. Galtier w swoim komentarzu do Motu proprio „*Crebrae allatae sunt*” podkreślając, że jeden paragraf odnośnego kanonu dotyczy „zastąpienia” fizycznego jednej osoby inną, drugi zaś „zastąpienia” moralnego, które zakłada, że kontrahent chce zawarcia małżeństwa z powodu określonego przymiotu osoby, który ma na celu.³²

W dalszym ciągu swoich wywodów Funghini zauważa, iż rzecznicy szerszej interpretacji błędu co do osoby powołują się na różne sformułowania §1 nowego kanonu („*error in persona*”) i kanonu dawnego („*error circa personam*”) kpk.. Sądzą mianowicie, że zwrot dawnego kanonu wskazuje na błąd „wokół osoby” („*error intorno alla persona*”), natomiast brzmienie nowego kanonu oznacza błąd „wewnątrz osoby” („*errore dentro la persona*”). Dawna więc redakcja kanonu nakazuje bardzo ścisłą interpretację, w ujęciu tradycyjnym, osoby fizycznej, nowa zaś redakcja normy prawnej nakazuje brać pod uwagę także tożsamość moralną osoby, tj. traktować ją wraz z jej istotnymi przymiotami moralnymi, psychicznymi, duchowymi itp.³³ Tymczasem – zauważa ponens – zmodyfikowanie kanonu nastąpiło wyłącznie z racji leksykalnych, obydwie bowiem zwroty mają to samo znaczenie, na co wskazują słowniki języka łacińskiego.³⁴ Podobna zresztą modyfikacja leksykalna została wprowadzona do prawa Kościołów Wschodnich już w Motu proprio „*Crebrae allatae sunt*” (kan. 74), co nie spowodowało jednak odejścia, tak przez doktrynę jak i orzecznictwo, od interpretacji tradycyjnej.³⁵ Owszem, wielu autorów uznało tę innowację jako mającą charakter wyłącznie stylistyczny (m.in. Serrano Ruiz, Pompedita, Vitali – Berlingo, Bonnet).³⁶ Gdy chodzi natomiast o orzecznictwo Roty Rzymskiej, to na szczególną uwagę zasługuje tutaj fragment orzeczenia c. Pompedita z 6 lutego 1992 r. Fragment ten przytacza Funghini w referowanym wyroku.

Pompedita stwierdza mianowicie, że odwoływanie się do modyfikacji dawnego kan. 1083 § 1, z punktu widzenia formalnego nie jest uza-

³¹ D. Salachas, *Il sacramento del matrimonio nel nuovo diritto canonico delle Chiese Orientali*, Roma – Bologna 1994, s. 157.

³² F. Galtier, *Le mariage. Discipline orientale et discipline occidentale*, Beyrouth 1950, s. 194.

³³ Ricciardi, *iw.*, s. 71 – 72.

³⁴ Dec. c. Funghini, s. 411.

³⁵ Zob. Galtier, *iw.*, s. 194.

³⁶ Zob. Dec. c. Funghini, s. 411 – 412.

sadnione, zwłaszcza w świetle prac Papieskiej Komisji do Rewizji KPK, a także zgodnej doktryny o tożsamości zwrotu użytego w dawnym i nowym kodeksie. Uważna analiza zwrotów „error circa personam” i „error in persona” wyraźnie wskazuje, że w kpk z 1983 r. to drugie sformułowanie stanowi zacieśnienie w stosunku do sformułowania „circa personam”. To właśnie brzmienie nowego kanonu („in persona”) niejako bliżej określa granice przedmiotu błędu wskazując tu jednoznacznie na osobę. Jeśli chciałoby się mówić o interpretacji rozszerzającej słowa „osoba”, to usprawiedliwione byłoby stosowanie jej – w kontekście leksykalnym – w odniesieniu do dawnej redakcji kanonu („circa personam”), w żaden zaś sposób nie jest ona możliwa w stosunku do redakcji obowiązującego kodeksu.³⁷

Pozostaje czymś charakterystycznym, zauważa Funghini, iż w pierwszym wyroku Roty Rzymskiej z tytułu błędu co do osoby (z 16 kwietnia 1913 r.) zastosowano interpretację tradycyjną, hołdującą zasadzie o tożsamości fizycznej osoby.³⁸ Ta sama wykładnia kanonu znalazła swój wyraz w kolejnych orzeczeniach rotalnych.³⁹

4. Stanowisko Roty Rzymskiej

Również najnowsze orzecznictwo Roty Rzymskiej, czytamy następnie w referowanym wyroku, pozostaje wierne wykładni tradycyjnej. Charakterystyczne jest tutaj powołane już wyżej rozstrzygnięcie c. Pompedda z 6 lutego 1992 r., w którym wybitny audytor wymienionego trybunału podkreśla, że ustawodawca formułując – zarówno w kan. 1083 kpk z 1917 r., jak i w kan. 1097 obowiązującego kodeksu – dwa odrębne paragrafy określił bardzo jasno różnicę pomiędzy tożsamo-

³⁷ „[...] si quis urgere vellet interpretationem praepositionis in collatae cum priore circa facili intellectu et veluti primo ictu oculi animadverteret quandam genericitatem Codicis 1917 expressam per praepositionem circa et insimul clam coarctationem praepositionis in, adhibitae in viginti Codice. Ista enim suos fines veluti locales atque ideo conceptualiter habet determinando et definiendo et circumscribendo obiectum intra illud quod persona est: praepositio e contra pridem adhibita seu circa circumstans, quid ad extra pertinens manifesto indicat. Igitur, si qua extensiva interpretatio verbi personae legitima fuit in contextu lexicali, ea exstitit penes Codicem abrogatum non vero in vigente Codice“. Dec. c. Stankiewicz z 27 I 1994 r., RR Dec. 86 (1994), s. 59.

³⁸ Dec. c. Heiner z 16 IV 1913 r., SRR Dec. 3 (1913), s. 243nn.

³⁹ Zob. dec. c. Funghini, s. 413.

ścią fizyczną osoby a przymiotem do niej należącym.⁴⁰ Nadawanie kan. 1097 § 2 szerokiej wykładni, rozciągającej błąd co do osoby na elementy istotne identyfikujące ją w ich całości, Pompedda określa jako całkowicie arbitralne i przekraczające tekst kanonu.⁴¹

Tradycyjne stanowisko Roty Rzymskiej zostało jasno i dobitnie zaprezentowane także w orzeczeniu c. Stankiewicz z 22 lipca 1993 r. Czytamy w nim m.in.: „Pojęcie jednak *osoby*, co której ma miejsce błąd, nie może być inne, jak tylko *osoby fizycznej*. *Ius connubii* bowiem, a więc naturalne prawo do zawarcia małżeństwa, na którym opiera się fundamentalne prawo wiernych do sakramentu małżeństwa, przysługuje tylko osobie ludzkiej czyli osobie fizycznej. W dziedzinie małżeńskiej nie da się utrzymać próby rozszerzania pojęcia osoby fizycznej, co oznacza, że niezmienna pozostaje zasada judykatury, wedle której pojęcie osoby, o której mowa w kan. 1097 § 2 kpk, może mieć w prawie kanonicznym tylko jedno znaczenie – indywiduum fizycznego, różnego od innych. Nie sposób bowiem przyjąć, że prawodawca kanoniczny chciał – wbrew tradycji kanonicznej – nadać znaczenie prawne osobie rozumianej także w sensie indywiduum wyposażonego w przymioty moralne, albo w sensie jego wewnętrznej struktury, albo nawet przypisać moc błędowi co do osobowości drugiego kontrahenta”.⁴²

Lapidarnie, a przy tym jednoznacznie brzmi poza tym następujące stwierdzenie zawarte w wyroku rotalnym c. Bruno z 17 czerwca 1994 r.: „W pierwszym paragrafie kanonu chodzi o błąd co do tożsamości fi-

⁴⁰ Dec. c. Pompedda z 6 II 1992 r., jw., s. 52 i 55.

⁴¹ [Doctrinam illam] „arbitrariam omnino et textus canonis perversionem habemus”. Tamże, s. 55; Zob. także dec. c. Pompedda z 3 V 1993 r., RR Dec. 85 (1993), s. 362; Dec. c. Pompedda z 2 III 1994 r., RRDec. 86 (1994), s. 128.

⁴² „Conceptus tamen personae in quam error cadere potest, alius esse nequit nisi personae physicae. Nam ius connubii, hoc est naturale ius nubendi super quo ius fundamentale christifidelium ad sacramentum matrimonii fundatur (cfr. cann. 219, 1058), personae humanae seu phycicaetantum cpmptit [...] Conatus laxandi compagem personae physicae in re matrimonialisustineri nequit [...] Nec ideo in dubitationem vocari potest certum constansque principium iurisprudentiae, iuxta quod notio personae, de qua in c. 1097 § 1, < unam significationem in lege canonica prae se ferre valet, hoc est individuum physicum ab aliis distinctum > (coram Pompedda, decisio 6 februarii 1992, RR. Dec. vol. LXXXIV, p. 53, n. 2, e), cum nullum ad rem cogi potest argumentum Legislatorem contra traditionem canonicam (c. 6 § 2) significationem iuridicam personae tribuere voluisse etiam individuo qualitativis maralibus ornato, vel eius intimae structurae, vel immo intendisse vim erroris in personalitate alterius contrahentis”. Dec. c. Stankiewicz z 22 VI 1993 r., RRDec. 85 (1993), s. 592 – 593.

zycznej osoby współpartnera”.⁴³ Niemniejszą wymowę posiada fragment orzeczenia c. Stankiewicz z 27 stycznia 1994 r., w którym wybitny audytor rotalny zaznacza, że w kan. 1097 § 1 kpk nie może chodzić o inny błąd, jak tylko dotyczący konkretnej osoby ludzkiej czyli fizycznej, gdyż to konkretna osoba ludzka otrzymuje powołanie do założenia wspólnoty przez wzajemny dar osobowy, stosownie do kan. 1057 § 2 kpk, nie zaś osoba rozumiana idealnie albo jakaś tożsamość moralna i społeczna lub jakaś szczególna osobowość.⁴⁴

5. Wnioski ponensa

Tak wnikliwy wywód ponensa, zmierzający do wykazania, że błąd co do osoby, usankcjonowany przez ustawodawcę kościelnego w kan. 1097 § 1 kpk, jest błędem co do fizycznej tożsamości tejże osoby, skłonił go do przyjęcia następujących ustaleń (mających charakter podsumowania):

1) Kan. 1097 zawiera dwie postaci błędu unieważniającego małżeństwo. Każda z tych postaci posiada własną, pełną autonomię.

2) W obowiązującym kpk, podobnie zresztą jak w kpk z 1917 r., rzeczownik „osoba” oznacza podmiot praw i obowiązków, ujęty w swojej indywidualności i tożsamości.

3) Ani razu kpk nie przekracza owych granic (w rozumieniu osoby) i nie przyjmuje pojęcia „osobowości” obejmującego przymioty psychologiczne, moralne i intelektualne podmiotu, wyrażające się w jego życiu egzystencjalnym.

4) Gdy należy określić wspomniane przymioty podmiotu, kodeks wyraźnie mówi o „przymiocie osoby” (kan. 1097 § 2) albo używa zwrotu „co do przymiotu drugiej strony” (kan. 1098).

5) Przymioty osoby nazywane „istotnymi”, które istotnie wpływają na wspólnotę małżeńską, zostały pozytywnie wykluczone z kanonu o błędzie przez Papieską Komisję do Rewizji KPK. Z *Relacji* bowiem wynika, że gdy kard. F. König zaproponował, aby norma własna kanonu w przedmiocie podstępu co do przymiotu, który „z natury swojej może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego”,

⁴³ „In promo paragrapho canonis agitur de errore circa identitatem physicam personae compartis”. Dc. c. Bruno z 17 VI 1994 r., RR Dec. 86 (1994), s. 339.

⁴⁴ Dec. c. Stankiewicz z 27 I 1994 r., jw., s. 59.

została zaaplikowana także do kanonu o błędzie, odpowiedź była negatywna.⁴⁵

6) Jeśli w § 1 kan. 1097 kpk rzeczownik „osoba” miałby szersze znaczenie obejmując również przymioty psychiczne, moralne i intelektualne podmiotu, to niepotrzebny byłby paragraf drugi tegoż kanonu, ponieważ nie zawierałby innego rodzaju błędu. Poza tym czyniłby zbędnym kan. 1098 kpk o podstępym wprowadzeniu w błąd, który wszystkim jawi się jako dużej wagi *novum* kodeksu z 1983 r.⁴⁶ W obydwu bowiem przypadkach, na sposób błędu „*in persona*” (kan. 1097 § 1 kpk) całkowicie wystarczyłby zwykły błąd co do przymiotu powszechnego („*in qualitate communi*”) oddziałującego w jakiś sposób na pewien rodzaj osobowości.⁴⁷

7) W tradycji kanonicznej oraz w orzecznictwie Roty Rzymskiej wyklucza się szeroką interpretację terminu „osoba”. W pracach Papiejskiej Komisji do Rewizji KPK, podczas redagowania kan. 1097 § 1 kpk, nie miała miejsca żadna dyskusja na temat pojęcia osoby.

8) Żadnego rozstrzygającego argumentu za szerszym interpretowaniem § 1 kanonu nie można przyjąć z modyfikacją kanonu wprowadzonej w nowym kpk (zamiast sformułowania „*circa personam*” użyto zwrotu „*in persona*”).

9) Odwoływanie się do szerszego znaczenia rzeczownika „osoba” nie stanowi żadnej przekonującej racji wewnętrznej lub zewnętrznej, ponieważ postulowanemu znaczeniu w pełni i w sposób określony zaдоśćczynią kan. 1097 § 2 i 1098 kpk.

10) Fundamentalnym dla paragrafu 1 kan. 1097 kpk jest kryterium tożsamości, tak że każdy błąd dotyczący tejże tożsamości drugiej strony niesie ze sobą nieważność małżeństwa. Z tej też przyczyny, błąd co do przymiotu osoby, który sprowadza się do błędu co do osoby, według wykładni Suareza, ponieważ implikuje pewną i wyłączną, a także dobrze określoną tożsamość osoby, sprawia, że nie przekracza zakresu błędu usankcjonowanego w § 1 kanonu.

11) Poprzez kryterium tożsamości fizycznej osoby nie neguje się lub nie sprowadza do minimum waloru relacji międzyosobowej małżeństwa. Wszak tożsamość fizyczna stanowi znajomość istotną, wypełnio-

⁴⁵ W odpowiedzi na tę propozycję wyjaśniono, że podstęp o wiele poważniej zakłóca wspólnotę życia małżeńskiego niż zwykły błąd. Zob. „*Communications*” 13 (1981), s. 256.

⁴⁶ Zob. Navarrete, *iw.*, s. 664.

⁴⁷ Zob. *dec. c. Stankiewicz* z 27 I 1994 r., *iw.*, s. 59.

ną głębokim znaczeniem personalistycznym i małżeńskim. Poza tym identyczności osoby jako takiej nie poznaje się bezpośrednio, lecz poprzez jej ujawnianie się, przede wszystkim w sferze odnoszącej się do jej ciała. Błąd co do osoby jest ściśle związany z aspektem „zjawiskowym” podmiotu, a ten uwidacznia się w relacjach międzyludzkich.⁴⁸

12) Argumentu za poszerzeniem zakresu kan. 1097 § 1 nie można czerpać z tego, że jeśli będziemy się trzymać interpretacji tradycyjnej, aplikacja tej normy będzie mieć miejsce niezwykle rzadko, co należy powiedzieć również o kan. 1083 § 1 kpk Pio – Benedyktyńskiego. Lecz nie należy się temu dziwić, nieważność bowiem jakiegoś aktu prawnego może zachodzić tylko wyjątkowo, nie zaś jako reguła. Właśnie zawarcie małżeństwa pod wpływem błędu co do osoby jest traktowane przez ustawodawcę kanonicznego jako rzadki wyjątek od tego, co zachodzi zazwyczaj, nie zaś jako przepis prawa służący usunięciu nadużyć w życiu. Zresztą szczęśliwie, i dzięki Bogu, także niektóre przeszkody małżeńskie zachodzą bardzo rzadko, jak występki – w obydwu postaciach (kan. 1090 §§ 1 – 2), jednak nie stanowi to żadnej racji, by występujący w kanonie termin „śmierć” nie był rozumiany „według własnego znaczenia słów, ujętego w tekście i kontekście” (kan. 17 kpk).

13) Ponieważ w powołanym już przemówieniu do Roty Rzymskiej z 29 stycznia 1993 r. papież Jan Paweł II dezaprobuje – szczególnie tam, gdzie chodzi o błąd co do osoby – przypisywanie terminom użytym przez ustawodawcę innego znaczenia i obcego tradycji kanonicznej, to nie można przyjąć opinii, że stwierdzenia Soboru Watykańskiego II prowadzą do interpretacji pojęcia osoby bardziej adekwatnego w stosunku do ewolucji czasów. Nie należy poza tym w interpretacji kanonu, jak stwierdza Ojciec św. we wspomnianej alokucji, zakładać zerwania przez nowy kodeks z przeszłością, tak jakby w 1983 r. dokonał się jakiś skok ku rzeczywistości całkowicie nowej. Ustawodawca w rzeczywistości pozytywnie uznaje i niedwuznacznie potwierdza ciągłość tradycji kanonicznej, zwłaszcza tam, gdzie jego kanony czynią odniesienia do dawnego prawa.⁴⁹

14) Nie mają wreszcie znaczenia twierdzenia występujące w decyzjach Roty Rzymskiej noszących na sobie ślad orzeczenia c.Canals z 21 kwietnia 1970 r., a usiłujących ujmować osobę bardziej całościowo i in-

⁴⁸ Zob. S. Ghero, *Diritto matrimoniale canonico*, Roma 1985, s. 157.

⁴⁹ Zob. AAS 85 (1993), s. 1258.

tegralnie, a więc także w wymiarze moralnym, kulturowym, społecznym, zawodowym itd.⁵⁰ Decyzje te bowiem odnoszą się do błędu co do przymiotu osoby, o której to postaci błędu traktuje kan. 1097 § 2 kpk, nie dotyczą zaś błędu co do osoby.⁵¹

II. Motywy faktyczne orzeczenia

Część orzeczenia rotalnego c. Funghini in facto rozpoczyna się od przypomnienia, iż małżeństwo Berty i Mariusza zostało zawarte w 1968 r., a więc pod rządami kpk z 1917 r. Niemniej jednak, jak to ponens wykazał w poprzedniej części wyroku, stosownie do tradycji kanonicznej, powszechnej doktryny oraz utrwalonego orzecznictwa Roty Rzymskiej, nieważność małżeństwa z powodu błędu co do osoby ma miejsce jedynie wówczas, gdy błąd dotyczy określonej, indywidualnej osoby, rozumianej fizycznie. Tymczasem, sytuacja taka, czytamy w orzeczeniu, nie zachodzi w referowanej sprawie.

Domniemany błąd co do osoby pozwanego powódka opiera na tym, że w życiu małżeńskim stwierdziła u męża brak przymiotów, które uważała za istniejące w nim w okresie przedmałżeńskim. Sądziła wówczas, że przyszły mąż pod każdym względem jest najlepszy, jakiego poszukiwała, tj. poważny, dojrzały, odpowiedzialny, pragnący zrodzić potomstwo. Tymczasem w trakcie trwania wspólnoty małżeńskiej skonstatowała całkowity brak tych przymiotów utwierdzając się w przekonaniu, że pozwany jest osobą bardzo różną od tej, za którą go uważała i którą pragnęła poślubić. Kobieta w swoich zeznaniach podkreśliła, iż przed zawarciem małżeństwa z Mariuszem była przekonana nie tylko o tym, że posiada on wymienione wyżej przymioty, lecz także o tym, że są one istotne. Po zawarciu małżeństwa mąż okazał się, jej zdaniem, zupełnie inną osobą zarówno dlatego, że wykluczył potomstwo, jak i z uwagi na swój permanentny brak zainteresowania się rodziną.⁵²

W opinii ponensa, zeznanie powódki nie wymaga komentarza, łatwo bowiem stwierdzić, jak daleko odbiega określony przez nią błąd od błędu co do osoby, o którym mówi kan. 1097 § 1 kpk (i kan. 1083 § 1 kpk z 1917 r.). Z ust Berty nie można przyjąć niczego innego, jak tyl-

⁵⁰ Zob. dec. c. Canals z 21 IV 1970 r., SRR Dec. 62 (1970), s. 371.

⁵¹ Dec. c. Funghini, s. 415 – 420.

⁵² Tamże, s. 429 – 430.

ko to, że rozczarowała się w swoich oczekiwaniach, i że nie spełniły się jej nadzieje. Lecz przecież, wtrąca redaktor wyroku, rozpad każdego małżeństwa bierze swój początek stąd, że małżonkowie lub jedno z nich ma fałszywy wizerunek drugiej strony, lecz nie stanowi on błędu, o którym traktuje wymieniony wyżej kanon.

Następnie ponens rotalny stwierdza, iż niczego też nie wnoszą do sprawy zeznania świadków wskazujące jedynie na rozczarowanie powódki, jakiego doznała po zawarciu małżeństwa z Mariuszem. Przytoczone w wyroku fragmenty zeznań świadków wyraźnie to dokumentują. Tak np. jeden z nich stwierdza: „Mariusz okazał się różny od tego, którego spodziewała się mieć za męża Berta. Pragnęła ona mieć dzieci, lecz to nie zostało zrealizowane z winy Mariusza. Poza tym nie okazał się on człowiekiem dojrzałym i odpowiedzialnym w stosunku do rodziny, jak tego zawsze pragnęła Berta; okazał się człowiekiem, który uchyla się od odpowiedzialności i rozwiązywania problemów”.⁵³

W odniesieniu do świadków – przytoczono zaledwie krótkie fragmenty wypowiedzi dwóch z nich – Funghini stwierdza, iż nie ma potrzeby powoływania się na relacje pozostałych dziesięciu, gdyż zawierają one niemal to samo, co zeznali owi dwaj wyżej przywołani.⁵⁴

Za zbędne uznano w rozstrzygnięciu rotalnym szersze odniesienie się do dowodów zawartych w wyroku pierwszej instancji (pro nullitate), która zastosowała szerszą i „nowatorską” wykładnię kan. 1097 § 2 kpk. Uczynił to bowiem w wystarczającej mierze trybunał drugiej instancji w dekrete z 3 czerwca 1993 r. polecającym prowadzenie sprawy w trybie zwykłym. Stwierdzono w nim m.in., że fakt, iż powódka nie znalazła w pozwanym „męża idealnego”, o którym śniła i z którym chciała nawiązać szczęśliwą wspólnotę małżeńską, nie oznacza, że u Mariusza zabrakło przymiotów osobowych „istotnych”.

W wyroku drugiej instancji zaznaczono też, że byłoby czymś niesprawiedliwym przyjąć w ostatecznej analizie, iż przymiot, którego zabrakło u Mariusza był tym, który miał spełnić oczekiwania Berty, w przeciwnym bowiem wypadku ważność małżeństwa uzależniałoby się od obecności lub braku przymiotu „istotnego” w osobie, czyli od pragnień małżonka. „Jeśli ten ostatni, czytamy w tymże orzeczeniu, został oszukany przez siebie – śniąc o mężczyźnie ogólnie biorąc <idealnym> – to nie

⁵³ Tamże, s. 431.

⁵⁴ W wyroku podane są jednak miejsca zeznań wszystkich świadków. Tamże, s. 432

oznacza to, że można prosić człowieka normalnego, by był człowiekiem idealnym, ponieważ człowiek idealny nie istnieje. Nie należy w rzeczywistości ograniczać się do wykazania, że jedno z małżonków było niezadowolone po zawarciu małżeństwa, natomiast należy wykazać – przyjmując jako właściwą hipotezę opcji prawnej sędziów pierwszej instancji – że u drugiego małżonka zabrakło rzeczywiście szczególnych przymiotów obiektywnie kwalifikujących się jako istotne.⁵⁵

Tezie powódki, czytamy w dalszym fragmencie orzeczenia rotalnego c. Funghini, zaprzeczają okoliczności z okresu przed zawarciem przez strony umowy małżeńskiej. Berta i Mariusz bowiem znali się przez pięć lat, zawarli zaręczyny, po czym bez zakłóceń i wahań pozostawali związani uczuciowo aż do zawarcia związku małżeńskiego. Już podczas narzeczeństwa rozpoczęli kontakty intymne przynoszące obojgu satysfakcję.⁵⁶

Powódka znalazła w mężu „ideal”: podkreśla jego otwarty charakter, łatwy kontakt z innymi, w nim znalazła szybko miłość do życia, możliwość porozumienia się, radość życia – to wszystko, czego nie znalazła w rodzinie. Wyznała ponadto trybunałowi, że mąż odznaczał się przymiotami intelektualnymi i zawodowymi, co zjednywało mu szacunek w jego środowisku. Posiadanie przez Mariusza tych wszystkich zalet poświadczyli również świadkowie w sprawie.

Nie wątpiąc nigdy w najlepsze przymioty pozwanego, Berta – znacząco podkreśla ponens – nie miała podstaw, by pozytywnym aktem woli pragnąć jakiegos szczególnego, obiektywnego przymiotu u przyszłego męża.

Ponadto dzień celebracji małżeństwa stron przebiegał w radości i zadowoleniu, zaś życie małżeńskie – przynajmniej przez okres dwóch lat – upływało szczęśliwie i spokojnie. I jakkolwiek, zwłaszcza z powodu pracy Mariusza, w życiu małżeńskim pojawiały się pewne trudności, to jednak przez 17 lat było ono kontynuowane.⁵⁷

Orzeczenie kończy dyspozycja, w myśl której turnus rotalny nie stwierdza nieważności zaskarżonego małżeństwa z tytułu błędu co do osoby mężczyzny po stronie powódki (została natomiast stwierdzona – w formie wyroku prawomocnego – nieważność z tytułu wykluczenia dobra potomstwa po stronie męża).⁵⁸

⁵⁵ Tamże, s. 432.

⁵⁶ Tamże, s. 433.

⁵⁷ Tamże, s. 433.

⁵⁸ Tamże, s. 433 – 434.

III. Uwagi końcowe

Zaprezentowany wyrok Roty Rzymskiej c. Funghini z tytułu błędu co do osoby stanowi interesujący przykład umiejętnego zastosowania dyspozycji kan. 1097 § 1 kpk w sprawie o nieważność małżeństwa. To obszerne i starannie udokumentowane orzeczenie jest rodzajem podsumowania dotychczasowych osiągnięć doktryny i orzecznictwa w odniesieniu do wymienionego tytułu nieważności.

Na baczne zwrócenie uwagi szczególnie zasługuje rozbudowana część wyroku poświęcona motywom prawnym rozstrzygnięcia. Cała uwaga została tu zwrócona na właściwe rozumienie pojęcia „osoba”, występującego tak w kan. 1083 § 1 kpk z 1917 r., jak i kan. 1097 § 1 kpk z 1983 r. Wywody ponensa są rodzajem zwięzłego, lecz pogłębionego i wielowątkowego wykładu w tym zakresie.

W nawiązaniu do doktryny przyjęto, że osoba w znaczeniu prawnym jest podmiotem praw i obowiązków, przy czym chodzi wyłącznie o ujęcie tego podmiotu w jego tożsamości fizycznej. Niezmiernie ważne pozostaje tutaj odniesienie się do tradycji kanonicznej, która tak właśnie wyjaśnia pojęcie osoby. Tradycja ta, do której nawiązał ostatnio papież Jan Paweł II – w przemówieniu do Roty Rzymskiej w 1993 r., w tym samym duchu wyjaśnia pojęcie błędu co do osoby, a więc co do tożsamości fizycznej osoby kontrahenta.

Trudno nie uznać za słuszną polemikę redaktora wyroku z przedstawicielami tendencji nadawania pojęciu błędu co do osoby szerszego znaczenia, obejmującego także osobowość kontrahenta. Wymownie brzmi pouczenie audytora rotalnego, iż w rozstrzygnięciu powierzonych sobie spraw sędziowie nie powinni przypisywać swojemu urzędowi tego, co najwyraźniej należy do ustawodawcy kościelnego. Trafne jest zwrócenie uwagi na to, że drobna zmiana redakcyjna w kan. 1097 § 1 (*in persona – zamiast circa personam*) nie upoważnia w żaden sposób do stosowania nowej wykładni normy prawnej.

Ważnym elementem wykładu Funghini jest odwołanie się do orzecznictwa Roty Rzymskiej, która w interpretacji błędu co do osoby pozostaje wierna tradycji kanonicznej. Przekonują o tym przywołane fragmenty odnośnych orzeczeń, m.in. c. Pompedda i c. Stankiewicz.

Ujęte aż w 14 punktów wnioski końcowe w wyroku są rodzajem wnikliwego podsumowania wywodów zawartych w części *in iure*.

W części wyroku poświęconej motywom faktycznym ponens ukazał bardzo przekonująco, iż – zarówno w świetle zeznań powódki, zeznań

świadców, jak i okoliczności – nie można przyjąć za udowodnioną tezę powódki. Znaczące są tutaj również fragmenty wyroku drugiej instancji będące repliką w stosunku do decyzji trybunału pierwszej instancji.

L' errore sulla persona (can. 1097 § 1 cjc) alla luce della sentenza della Rota Romana c. Funghini del aprile 1997

**L'errore sulla persona (can. 1097 § 1 CJC) alla luce della sentenza
della Rota Romana c. Funghini del aprile 1997**

Sommario

L' autore presenta la sentenza rotale emanata in terza istanza c. Funghini del aprile [manca il giorno] 1997 in causa di nullità del matrimonio dal titolo di errore sulla persona del convenuto (*non constare*). Questa decisione fa indubbiamente parte del notevole contributo dalla giurisprudenza della Rota Romana al compito della retta interpretazione del *error in persona*.

Nell' ampia parte *in iure* della sentenza il ponente espone la dottrina e la giurisprudenza riguardo all' errore di persona dimostrando che esso significa esclusivamente l'errore sulla identità fisica della persona del contraente. Nello stesso tempo vengono decisamente respinte le tendenze della interpretazione del can. 1097 § 1 cjc nel senso di errore circa la personalità dell' individuo.

Nella parte *in facto* il ponente dimostra che alla luce delle deposizioni dell' attrice e dei testimoni nonché delle circostanze la tesi dell' errore sulla persona del convenuto non può essere accettata.